CENA 10 GROSZY | **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem**

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 214 (8442) | Piątek, dnia 17 września 1926 r. | Rok XXXIV

Przeciwko cechom w rzemiośle.

WARSZAWA, 16. W ministerjum Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem min. Kwiatkowskiego, odbyła się konferencja z przedstawicielami sfer gospodarczych w sprawie ustalenia wytycznych dla nowej ustawy przemysłowej.

Dyskusja dotyczyła dwuch głównie punktów, a mianowicie, czy przyszła ustawa ma zawierać przymus cechowy i przymus świadczeń uzdolnienia dla rzemieślników.

Większość przedstawicieli na konferencji wypowiedziała się przeciwko tym ograniczeniom.

Wobec tego p. minister Kwiatkowski odłożył termin ostatecznego ustalenia tekstu projektu na przeciąg dwuch tygodni. W ciągu tego czasu pan minister ma dołożyć starań do uregulowania sprzeczności, a potem przedstawi całą sprawę pod obrady Rady Ministrów.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele 40 organizacji zawodowo - gospodarczych, przemysłowych, kupieckich i handlowo - przemysłowych.

W ciągu kilkugodzinnej dyskusji nie zdołano wyczerpać wszystkich postulatów sfer gospodarczych, które zostały natomiast przedłożone panu ministrowi przemysłu i handlu w obszernych memorjałach.

Jako rzecznicy przemysłu cechowego występowali przedstawiciele organizacji rzemieślniczych Małopolski i Poznańskiego, zaś jako przeciwnicy przedstawiciele kupiectwa, przemysłu oraz reprezentanci sfer gospodarczych żydowskich.

Zamordowanie komisarza czrezwyczajki w Minsku.

MINSK, 16. Dokonano tutaj zamachu rewolwerowego, na wracającego do domu komisarza czrezwyczajki Hałutina, który zginął od kuli.

Sprawca nie został ujęty.

Z porzuconych odezw Sojuza spasjenja Rosji należy wnosić, iż morderstwo posiada charakter polityczny.

Por. Orliński wylądował w Korei.

TOKJO, 16. Por. Orliński wyleciał dn. 13 b. m. z Ossaki. W Heiko na północny-wschód od Seulu (Korea), zmuszony był on wylądować. Aparat cały.

Prof. Kemmerer i poseł Stetson u p. Wł. Grabskiego w Borowie.

WARSZAWA, 16. W ostatnią niedzielę odwiedzili byłego premjera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego w jego majątku w Borowie, w Łowickiem, prof. Kemmerer oraz poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetson z małżonką.

Towarzyszyli im: członek misji prof. Kemmerera p Lutze z żoną, sekretarz p. Fetter, kierownik Polsko - Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom p. Pathe i Miss Bridge.

Goście zabawili w Borowie cały dzień i wieczorem odjechali samochodami do Warszawy.

Krwawe zaburzenia w Trjeście.

RZYM, 16. Wczoraj doszło w Trjeście do krwawych zaburzeń między policją a oddziałem faszystów, przyczem po stronie faszystów została jedna osoba zabita, po stronie zaś policji — kilkanaście rannych. Obydwie strony używały broni palnej. Nad miastem został zawieszony stan oblężenia.

Dziś rozstrzygną się losy niestałych miejsc w Lidze Narodów.

GENEWA, 16. (Radio). Na wczorajszem ogólnem posiedzeniu Ligi Narodów przyjęto jednogłośnie zaproponowany przez komisję porządek głosowania. W dniu dzisiejszym w południe odbędzie się posiedzenie celem rozdania 9 miejsc niestałych. Oprócz poprzednich kandydatów wymienione są: na termin 2-letni Boliwia i Liberja, na jednoroczny Urugwaj i Salvador.

Pierwsze dwa okręty polskie.

WARSZAWA, 16. Wczoraj wieczorem została podpisana umowa na zakup przez rząd polski od stoczni w Gdańsku dwóch morskich statków pasażerskich dla państwowej linji okrętowej do komunikacji przybrzeżnej na polskim morzu.

Zamówione statki będą miały pojemności po 550 ton obliczone są na 750 pasażerów każdy. Szybkość statków 12 mil morskich na godzinę, siła motorów 600 motorowych. Cena — 25.320 funt. szterlingów każdy.

Statki będą urządzone luksusowo, będą posiadały sypialnie systemu wagonów sypialnych na 70 osób. Oprócz tego salon i jadalnię na 80 osób, palarnie, bar, dancing, salony damskie oraz kabiny luksusowe. Termin wykonania zamówienia na pierwszy statek — 15 maja, drugi zaś — 1 czerwca. W ten sposób w dniu 15 maja 1927 r. polska linja okrętowa na Bałtyku będzie uruchomiona.

Podczas przetargu okazało się, iż stocznia gdańska zaoferowała najlepsze warunki pod względem cen i kredytu, którego termin jest roczny.

Nowa stacja radjofoniczna.

GDAŃSK, 16. (Radio). W dniu 20 b.m. otwartą zostanie tu nowa stacja radjofoniczna, która początkowo dawać będzie programy z Królewca.

Wieści metereologiczne.

BERLIN, 16. (Radio). Wczoraj barometr wskazywał w południe 759,9, wieczorem 754 (mocno spada).

Niebywała katastrofa kolejowa.

SYDNEY (Australja), 16. W pobliżu Murulla zdarzyła się katastrofa kolejowa, w rezultacie której 20 osób zostało zabitych, a około 50 odniosło rany. Katastrofa ta spowodowana została oderwaniem się od pociągu towarowego 4 wagonów, które cofnęły się wstecz po pochyłości i pędząc z szybkością 100 klm. na godzinę, zderzyły się z pociągiem kurjerskim idącym z szybkością 65 klm. na godz. Lokomotywa oraz pierwszy wagon pociągu kurjerskiego wyszły niemal bez szwanku, natomiast tylny wagon literalnie wypełniony przez pasażerów, zotsał całkowicie zmiażdżony.

Wykrycie afery szpiegowskiej w Wilnie.

WILNO, 16.6 Policja wileńska aresztowała urzędnika z wydz. mobilizacyjnego dyrekcji kolejowej w Wilnie Edwarda Sycelisa pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Aresztowano w związku z tem urzędniczkę tejże dyrekcji Mostrejkównę. Szpiegostwo uprawiali od lat dwuch, co ujawniło śledztwo policji politycznej. Dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Marszałek Rataj o liście Wł. Grabskiego.

WARSZAWA, 16. Marszałek Sejmu p. Rataj, który powrócił wczoraj z wywczasów letnich, przyjął wczoraj przedstawicieli prasy i oświadczył im, że ogłoszony w prasie list otwarty b. premjera Wł. Grabskiego wywarł na nim bardzo przykre wrażenie. Marszałek sądzi, iż Sejm będzie musiał zająć w tej sprawie stanowisko. Wobec tego zaraz na pierwszem posiedzeniu p. Rataj złoży w tej sprawie oświadczenie, aby plenum mogło zająć się dyskusją nad listem p. Grabskiego.

Co się tyczy sprawy poruszonej w liście, marszałek oświadczył, iż jego mieszkanie prywatne zarówno jak i gabinet marszałka w sejmie, służy niejednokrotnie, jako miejsce kontaktu rządu z parlamentarzystami. Marszałek Rataj uważał to sobie za swój obowiązek i nadal będzie czynił to samo. Jakie rozmowy prowadził w jego gabinecie p. Wł. Grabski z panem Witosem, marszałek Rataj nie wie. Być może p. Witos żądał od p. Grabskiego posady dla p. Byrki, a może i nie żądał. Marsz. Rataj nie słyszał.

Co się tyczy osoby p. Byrki, to znaj go bliżej od szeregu lat, jako nieskazitelnego i dzielnego pracownika.

Marszałek Rataj, jak wiadomo, należy do tego samego stronnictwa, co i p. Byrka.

Nowe łazienki w Krynicy.

KRYNICA, 16. Wczoraj odbyła się tu uroczystość otwarcia nowych łazienek. Nowy gmach łazienek oraz wszystkie budynki państwowe i prywatne przybrano festonami, zielenią i flagami o barwach narodowych.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: prymas Polski ks. arcybiskup Hlond, minister Młodzianowski, min. Raczyński, w zastępstwie min. Skarbu dyrektor departamentu Dubieński, wojewoda Krakowski Darowski, wojewoda lubelski Moskalewski.

W uroczystościach uczestniczyli nadto członkowie zjazdu lekarzy w liczbie 30-tu osób, których powitał imieniem komitetu prezes dr. Zygmunt Wąsowicz.

Po nabożeństwie, odprawionem o godzinie 10 minut 30 w kościele parafjalnym, odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu łazienek poprzedzone przemówieniami ks. biskupa Komara z Tarnowa, ministra Młodzianowskiego, generalnego dyrektora służby zdrowia dr. Wroczyńskiego i rektora politechniki lwowskiej, prof. Nadolskiego.

Amerykanin o Marszałku Piłsudskim.

Narodowo - demokratyczny „Dziennik Związkowy Zgoda". wychodzący w Chicago w Ameryce drukuje w jednym z ostatnich numerów wywiad z Marszałkiem pisarza amerykańskiego Nevina O. Wintera, autor znanej książki „Poland". Ponieważ wywiad ten nadzwyczaj dokładnie charakteryzuje postać Marszałka Piłsudskiego, pozwalamy sobie go w całości przedrukować:

Marszałek jest najbardziej uwielbianym, ale zarazem i najbardziej znienawidzonym człowiekiem w Polsce. Tysiące go uważa za półboga, tysiące innych przeklina go. Dokonał on jednak pewnych rzeczy, a pochwalanie lub ganienie czyjegoś postępowania zwykle decyduje o sentymencie względem danego człowieka. Całkiem naturalnem jest, że każdy urabia sobie własną opinję o człowieku, który obalił jego rząd i którego posądza się o dyktatorstwo. Wszystko to wpłynęło na mnie tak, że z gorączkową niecierpliwością udałem się do ministerstwa wojny, aby złożyć wizytę człowiekowi, który w chwili obecnej jest ministrem wojny i szefem sztabu. Oskarżają go zarazem, że on to osobiście dyktuje politykę obecnej administracji rządowej. Tak więc jest on mężem, z którym poważnie trzeba liczyć się w polityce polskiej.

Wizytę moją uważano za coś tak niezwykłego że prasa warszawska uznała za konieczne donieść o niej we wszystkich dziennikach stolicy. Stało się to ze względu, na rzadkość udzielania takich posłuchań.

Ministerstwo wojny zajmuje kilka wielkich budynków w niewielkiem oddaleniu od Belwederu, obecnie zamieszkuje marszałek. Teka ministra wojny staje się obecnie najważniejszą ze wszystkich tek ministerjalnych. Samo ministerstwo posiada największy ze wszystkich personel urzędniczy, co łatwe jest do zrozumienia, kiedy się uwzględni, że armja stała, licząca do trzystu tysięcy żołnierza wymaga w zarządzaniu nią znacznej administracji

W ministerstwie wojny odbywały się właśnie konferencje wojskowe, więc sporo czasu trzeba było czekać, gdy już się zbliżyła godzina wizyty.

Wprowadzono mnie wreszcie przed oblicze człowieka, który pierwszy sprawował najwyższą władzę w odrodzonej Polsce, a którego czyny wojenne zrobiły z niego wśród żołnierzy półboga i więcej niż bohatera. Łatwo mi było poznać marszałka w mundurze, gdyż szumiaste wąsy zdradziły jego indywidualność. Mojem zdaniem, nawet gdyby nie nosił munduru, postać jego miałaby w sobie dużo marsowości. Jeżeli jednak był wiecznie zajętym, przepracowanym i niewyspanym, to przy tej okazji widocznie nie znać tego było po nim, bo oczy u niego błyszczały i śmiały się często swobodnie w czasie mojej wizyty.

Wspominałem o mojem szczerem zainteresowaniu się Polską i zaznaczyłem, że wizyta moja w Polsce byłaby dla mnie niekompletną, gdybym nie spotkał się z nim osobiście. Chciałem, aby on mówił, a nie ja, żeby wizyta nie przybrała charakteru zwykłego interwiewu.

Marszałek oświadczył, że zawsze chętnie przyjmuje Amerykanów, ponieważ oni nauczyli św'at, jak pojmować prawdziwą demokrację. Zaczął mówić teraz częściowo po angielsku.

„Nie wiedziałem, że Pan rozumie po angielsku" — rzekłem zdumiony.

„jeszcze jako dziecko nauczyłem się" — mówił marszałek „po rosyjsku, po francusku i po niemiecku. Potem dopiero zacząłem się uczyć po angielsku, ale nie przyszło mi to z łatwością, gdyż zabrałem się do tego już w starszym wieku i wskutek tego ucho moje było przytępione na obce dźwięki. Rozumiem teraz połowę tego, co Anglik do mnie mówi, a drugiej połowy domyślam się. Amerykanina nie rozumiem tak dobrze, gdyż Amerykanie nie wysławiają się tak wyraźnie jak Anglicy i mówią znacznie prędzej".

Rozmawialiśmy ogólnie o różnych przedmiotach bo marszałek był dobrze usposobiony. Wreszcie sam skierował rozmowę na sprawy państwowe. Właśnie w tym czasie Sejm rozważał sprawę udzielenia prezydentowi nadzwyczajnych upełnomocnień i sprawa ta była na ustach wszystkich. Piłsudski zaczął o tymm przedmiocie z własnej woli

„Polska" — oświadczył — „została zorganizowana według wzoru francuskiego, podobnie jak wszystkie inne republiki w Europie.. Składa się według tego wzoru wszystką władzę w ręce ciała ustawodawczego. Natomiast władza wykonawcza jest tylko figurką na pokaz. We Francji już się ujawniła niedorzeczność takiego systemu, gdyż państwu temu grozi najwyraźniej chaos. Musi istnieć koniecznie jakaś silna osobowość (dosłowne wyrażenie się marszałka), któraby miała władzę wykonywania swej polityki. W Stanach Zjednoczonych macie coś podobnego. Wasz prezydent posiada większą władzę, aniżeli król angielski ją posiada i tak być powinno. Do tego samego dążymy w Polsce. Władza wykonawcza musi mieć więcej władzy faktycznej, gdyż w przeciwnym razie niczego się nie dokona. Spodziewam s ę właśnie tego dokonać i użyję wszystkich mych wpływów, aby tak się stało".

Zastrzegam się, że nie jest moim zamiarem wmówić w kogoś, jakoby marszałek Piłsudski zamierzał wywrzeć wpływ swój przez użycie siły. Jednakowoż ożywienie, z jakiem wymówił ostatnie słowa każe wnosić, iż stronnikom jego nakaże się głosować za tem powiększeniem władzy prezydenta. Pod tym względem zgadzam się z jego zapatrywaniem.

Ogółem jest przekonanie, że podobne drastyczne kroki, jakie właśnie powziął Piłsudski, były absolutną koniecznością. Doszło bowiem do takiej nieprzebytej stagnacji w sprawach urzędowych, że dalej iść już było niepodobna. Podział Sejmu na czternaście partji czynił niemożliwą wszelką konstruktywną robotę ciała ustawodawczego..

Ociągano się z koniecznie potrzebnemi uchwałami budżetu i wogóle najwięcej obwiniano o to właśnie ciało ustawodawcze. Gdyby więc marszałek Piłsudski siłą rozwiązał Sejm i rozpisał nowe wybory w okresie przepisanym konstytucją, to i tak jeszcze posiadałby sympatje zarówno cudzoziemców jak i swych rodaków.. A jednak tego nie uczynił Przez szereg tygodni nie obwieszczał żadnej określonej polityki. Jedynym rezultatem przewrotu była zmiana w składzie personelu rządowego, ale ten sam Sejm zasiadał dalej i rozważał sprawy w zwyczajnem miejscu.

Kiedy marszałkowi Piłsudskiemu ofiarowano urząd prezydenta, odmówił, twierdząc podobno, że nie życzy sobie urzędu o tak skąpym autorytecie. Inna pogłoska mówi, że Piłsudski wyraził swą pogardę dla ciała ustawodawczego. Nie ulega wątpliwości, że on w znacznym stopniu pokierował wyborem prezydenta i jego gabinetu. Wybór ten był znakomitym. Gabinet jest jednym z najzdolniejszych, jakie Polska miała kiedykolwiek.

Chociaż na ogół wiedziano, czego nowy rząd domagać się będzie od Sejmu, dopiero w połowie lipca premjer Bartel obwieścił o tych żądaniach które m. in. obejmują większą władzę dla prezydenta i przywilej rozwiązywania Sejmu, oraz wydawania dekretów z mocą ustaw obowiązujących w czasie między rozwiązaniem jednego, a wybraniem drugiego Sejmu. Wyłoniły się po tem obwieszczeniu liczne dyskusje, a żądania gabinetu uległy znacznemu okrojeniu jeszcze przedtem, zanim pod dano je pierwszemu czytaniu przed plenum Izby..

Moje własne zapatrywanie na kwestję, dlaczego Piłsudski postąpił tak jak postąpił, a potem nie poprowadził swego czynu znacznie dalej, może się różni od zapatrywań innych osób. Wierzę jednak że skoro tylko odniósł pierwsze swoje zwycięstwo i rząd znalazł się w jego rękach, jego lojalność dla ojczyzny nie pozwoliła mu na stosowanie dalszych drastycznych metod. Dyktator południowo - ame rykański nie cofnąłby się, dopókąd nie wprowadził by sam siebie na najwyższy urząd.. Marszałek Piłsudski był przekonany, że inne reformy nastąpią teraz drogą całkiem legalną po dniach majowych Są tacy, którzy najmocniej wierzą w to, że po wprowadzeniu konstytucyjnych zmian rząd obecny dobrowolnie zrezygnuje aby marszałek Piłsudski mógł po nim objąć władzę. Aby odpowiedzieć, czy to jest prawdą, trzeba koniecznie mieć dar odgadywania myśli, a ja takiego daru nie posiadam. — Jedynie czas może tu przynieść odpowiedź właściwą. Nie wierzę osobiście, aby był on tak radykalnym w swoich politycznych zapatrywaniach, jak to kiedyś mu przypisywano. Jestem prawie pewnym, że jest on patrjotą-Polakiem, i że ma tylko dobro największe ojczyzny na sercu.

Już sam fakt, że Piłsudski wstrzymał się akurat w chwili, kiedy cała sytuacja znalazła się w jego rękach, potwierdza się zdaje moje zapatrywanie.. Nie wierzę w to, co niejeden mówi, jakoby ambicja osobista wyłącznie nim powodowała. — Czas może wykazać kiedyś, że zdanie takie jest błędnem, ale to samo w sobie jeszcze nie może być dowodem, że pobudki nim kierujące były nięgodnej natury. Zrobił on zbyt wiele dla swej ojczyzny, aby sądzić go pochopnie na podstawie jednego tylko czynu, zwłaszcza w czasie, kiedy zdaniem ogółu coś trzeba było uczynić, aby ocalić kraj przed pogrążeniem się w ekonomicznym chaosie.

Od wypadków majowych stan ekonomiczny kraju poprawił się, polepszyła się finansowa sytuacja rządu, a wartość złotego okazuje tendencję zwyżkową..

Uruchomienie przemysłu w pierwszym półroczu 1926 roku.

Trwająca od kilku miesięcy poprawa ogólnej konjunktury gospodarczej zaznaczyła się dość znacznem ożywieniem w przemyśle przetwórczym. Liczba zatrudnionych robotników przy produkcji w zakładach przemysłu przetwórczego, zatrudniających powyżej 20 robotników wzrosła z 305.000 w ostatnim tygodniu stycznia do 353.000 w ostatnim tygodniu czerwca; biorąc zaś pod uwagę ogół robotników, znajdujących się w ewidencji zakładów (t.j. łącznie z zatrudnionymi czasowo przy robotach remontowych, inwestycyjnych i urkopowanymi i t. p.) wzrost ten wynosił znacznie więcej bo z 313.000 w styczniu do 387.000 w czerwcu, czyli o 74.000 robotników t. j. blisko 25%. Niemniej charakterystyczne dla omawianego okresu jest znaczne zmniejszenie częściowego bezrobocia: podczas gdy w styczniu w omawianych zakładach 105.000 robotników czyli $^1/_3$ pracowała niepełny tydzień, to w czerwcu pracujących niepełny tydzień było zaledwie 71.000 t. j $^1/_5$. Również przeciętna na jednego robotnika liczba godzin pracy w tygodniu wzrosła z 40.3 godzin do 44.5 godzin.

Szczególne ożywienie w tym okresie wykazał przemysł włókienniczy, w którym liczba robotników, zatrudnionych przy produkcji, wzrosła z 85.000 do 105.000, a ogólna liczba robotników w ewidencji z 88 000 do 121.000, czyli o 38%. Liczba częściowo bezrobotnych w przemyśle włókienniczym spadła w tym okresie prawie o 50%, bo z 67.000 t.j. do 37.000 t.j. o 76% ogólnej liczby zatrudnionych do 31%. Liczba zaś godzin pracy w tygodniu przeciętnie na 1 robotnika wzrosło z 32.1 do 41.8 godzin. Ożywienie sezonowe wykazał również przemysł mineralny, zwiększając liczbę zatrudnionych prawie o 100% — z 21,000 do 41,000 (szczególnie w cegielniach i cementowniach, gdzie wzrost wynosił prawie 300%. Sezonowe ożywienie wykazuje również przemysł budowlany, gdzie zatrudnienie zwiększyło się o 80% (z 12.000 do 21.000); jednakże nieznaczna ogólna liczba zatrudnionych w tym przemyśle wskazuje dalszy zastój.

Stale, chociaż nieznaczne ożywienie wykazuje przemysł drzewny, szczególnie tartaki, w których zatrudnienie wzrosło z 37.000 rob. do 43.000. W omawianym okresie o ile nie brać pod uwagę sezonowego zmniejszenia zatrudnienia w przemyśle spożywczym, w którym po zakończeniu kampanji od lutego stan zatrudnienia utrzymuje się na jednym poziomie, — około 40.000 robotników w żadnej gałęzi przemysłu nie zanotowano spadku zatrudnienia, ani też wzrostu częściowego bezrobocia. Jedynie w czerwcu w przemyśle papierniczym wskutek unieruchomienia Mirkowskiej Papierni obniżyła się liczba zatrudnionych o 1 do 8.000 robotników. Dalszy spadek bezrobocia, które z najwyższej liczby 363 000 bezrobotnych w lutym spadło w ostatnim tygodniu sierpnia do 244.000, wskazuje że ożywienie w przemyśle trwa nadal i w następnych miesiącach obejmuje prócz przemysłu przetwórczego również górnictwo i po części hutnictwo. Do zmniejszenia się bezrobocia przyczynia się również wzrastająca stale liczba zatrudnionych na robotach publicznych, gdzie liczba ta wzrosła z 7.000 w styczniu do 47.000 w czerwcu

Z Teatru.

„Dzień bez kłamstwa".

W środę, dn. 15 b. m. w sali Stow. Rzem. Chrześć. w Kaliszu otwarty został sezon 1926/27 stałego teatru w Kaliszu. Kierownictwo teatru objęli p.p. Michał Konstantynowicz i Jerzy Walden. Nazwiska te znane już zaszytnie teatromanom polskim dają gwarancję za jakość i kulturalną wartość tak ważnej dla Kalisza placówki jakim jest teatr. To też z radością witamy miłych gości. Sezon otwarto doskonałą groteską amerykańską Montgomery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa". Groteska ta w nadzwyczaj lekkiej i barwnej formie, kryje w sobie smutną, lecz niestety prawdziwą myśl: kłamstwo w życiu jest koniecznością, przy absolutnej prawdomówności życie byłoby straszne zarówno dla człowieka prawdy, jak i dla otoczenia. Myśl zresztą nie kona, ujmowana już niejednokrotnie w rozmite ramy. Wspomnę choćby „To co najważniejsze" Jewreinowa, który w zupełnie odmiennej niż Montgomery formie tę samą zasadę przeprowadził. „Dzień bez kłamstwa", posiadając wybitne zalety sceniczne, dał możność zespołowi Teatru Polskiego wykazania swych wartości aktorskich. Przedewszystkiem muszę podkreślić świetne iście amerykańskie tempo, w jakim sztuka została zagrana, a które przez trzy akty musi być zawrotne i takiem było.

Zasługa to tak wykonawców, jak w pierwszym rzędzie reżysera p. Waldena, który wyzyskać potrafił każdy moment sztuki w sposób jaknajkorzystniejszy. Zwłaszcza kapitalnie wypadła scena zakładu w I akcie. Poszczególne role opracowane były bez zarzutu. Trudno mi jest faktycznie kogokolwiek z wykonawców specjalnie wyróżnić, gdyż każdy z nich stworzył zupełnie wykończoną sylwetkę. To też licznie zgromadzona publiczność przyjęła zespół wprost entuzjastycznie i oklaskom nie było końca. O ile dalszy repertuar również będzie postawiony na tej wysokości pod względem staranności gry i reżyserji, to Teatr Polski ma w Kaliszu zapewnione powodzenie, a nie wątpię że i jaknajdalej idące poparcie ze strony czynników miarodajnych Ken.

KRONIKA.

16 WRZESIEŃ

CZWARTEK

Kornela P. M., Cyprjana

W. słońca g. 5 m. 9. Z. g. 5 m. 50.

☾ W. g. 2 m. 46 pp. Z. g. 11 m. 4 w.

— Konferencje prasowe w Starostwie. W środę, dn. 15 b. m., Starosta Kaliski p. Tułecki zaprosił redaktorów pism kaliskich, którym zaproponował urządzenie szeregu konferencji w sprawach samorządowych, na podstawie których szersze sfery mogłyby być informowane, o zadaniach, przebiegu prac Sejmiku i wydziału Starostwa Kaliskiego. Przedstawiciele pism kaliskich najchętniej zgodzili się na tą propozycję Pierwsza konferencja odbędzie się dziś we czwartek w Starostwie o godz. 6-ej pp. Referat wydziału powiatowego p. Henryk Jankowski mówić będzie o organizacji komuny powiatowej, oraz zapozna prasę z liczbą ludności, obszarem i t. d.

— Powrót 29 p. Strz. Kan. W środę o godz. 1-ej i pół po pol. powrócił przez Kościelną Wieś 29 pułk Strz. Kaniowskich ze sztandarem i orkiestrą do Kalisza. Pułk wprowadził do miasta wśród szpalerów witających go Kaliszan dowódca pułkownik Górski. Przed Ratuszem na Starym Rynku przy tłumach publiczności defiladę pułku przyjął generał brygady Jasiński dowódca 25 dywizji, poczem bataljony rozeszły się do koszar. Dorocznym zwyczajem żołnierze garnizonu kaliskiego otrzymają przyjęcie od miasta w dn. 26 b. m

zorganizowane przez Towarzystwo Wioślarek Kaliskich. W sobotę 18-go b. m. w Kasynie Oficerskim „na przywitanie“ Korpus Oficerów 29 p. Strz. Kan. urządza wieczorek tańcujący. Udział w wieczorku mogą przyjąć osoby, które otrzymały zaproszenia imienne.

— **Z teatru.** Wczorajsze otwarcie sezonu 1926/27 w teatrze Polskim zostało nader gorąco przyjęte przez liczne zgromadzoną, wyborową publiczność kaliską. Arcy zabawne sytuacje dowcipnej amerykańskiej groteski „Dzień bez kłamstwa“, orginalna jej treść, zarówno jak pierwszorzędnie zgrany zespół i pomysłowa reżyserja sprawiły że wieczór wczorajszy był prawdziwym ewenementem dla Kalisza, tak bardzo spragnionego godziwej i wesołej rozrywki, „Dzień bez kłamstwa“ powtórzony będzie tylko jeszcze dziś i jutro, Przedsprzedaż biletów odbywa się w cukierni W. Pana Mayera, ul. Wrocławska, do godziny 6-ej, od 6-ej w kasie teatru pod koniec I-ego aktu.

Początek o godz. 8.30 wiecz. Z chwilą rozpoczęcia widowiska — wstęp na widownie wzbroniony.

— **Przed koncertem Adama Didura i Olgi Didur w Kaliszu.** Jak było do przewidzenia sama zapowiedź jedynego koncertu Adama Didura, najsławniejszego naszego śpiewaka, który sławę imienia polskiego w tryumfalnym swym pochodzie rozniósł po całym świecie, i Jego córki Olgi Didur wywołała najwyższe, sensacyjne zainteresowanie w naszem mieście i okolicy. Wspaniały program tego koncertu, który odbędzie się nieodwołalnie w sobotę, 18 września b. r. w sali Kal. Tow. Muz. ul. Parkowa 3, obejmuje szereg najpiękniejszych arji operowych i pieśni oraz duetów, między innemi główną scenę kościelną z opery „Faust“, duet z opery „Cavalleria rusticana“ Mascagniego, i duet z opery Don Juan Mozarta. Zainteresowanie koncertem Adama Didura i Olgi Didur wprost niezwykłe; na koncert wybierają się tłumy z miasta i okolicy, szczególnie licznie zapowiada swe przybycie obywatelstwo okoliczne.

Należy więc pośpieszyć się z zakupem biletów, które po cenach najniższych są już do nabycia w cukierni p. Mayera.

— **Podziękowanie.** Niniejszem wyrażam moje głębokie uznanie i podziękowanie Kaliskiemu Żydowskiemu Klubowi Sportowemu za wysoce kulturalne zachowanie się podczas choroby córki mojej, wyrażające się w zredukowaniu, na prośbę moją w sąsiadującym lokalu Klubu, produkcji gimnastycznych i wokalnych.

(—) Jan Michalski
1185 były prezydent m. Kalisza.

— **Samobójstwo.** Dnia 14 b. m. niejaki Pertkiewicz Wacław, zamieszkały na Starem Mieście № 40, napił się w Parku Miejskim kwasu solnego w celu samobójczym. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana, desperata odstawiono do szpitala na kurację.

— **Straszny wypadek podczas meczu Warta—Turyści.** Podczas niedzielnego meczu o mistrz. Polski pomiędzy Wartą a Turystami, gracz tych ostatnich, jeden z najlepszych piłkarzy łódzkich Stefan Kubik został kopnięty przez obrońcę poznańczyków w głowę tak silnie, że nieprzytomny został zniesiony z boiska. Stan kontuzjowanego Kubika jest niezwykle groźny. Kubik dotychczas nieodzyskał przytomności, przyczem lekarze stwierdzili wstrząs mózgu.

— **Trup kobiety w zagajniku.** We wtorek około godziny 4 po południu kilkoro dzieci zbierających grzyby w zagajniku leśnictwa Niemysłów powiatu Tureckiego dokonało straszliwego odkrycia.

Dzieci w pogoni za rydzami dotarły do gęstwiny leśnej i wówczas z ust ich wydostał się przeraźliwy okrzyk na widok trupa kobiety.

Przerażone tem odkryciem porzuciły koszyczki z grzybami, pobiegły do wioski, alarmując jej mieszkańców. Wieśniacy czemprędziej udali się na wskazane przez dzieci miejsce, gdzie też znaleziono trupa około trzydziestoletniej kobiety będącego już w stanie całkowitego rozkładu.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, że to trup 20-letniej Michaliny Chudzińskiej, zamieszkałej we wsi Borki-Drużbińskie, powiatu Sieradzkiego. Chudzińska trudniła się handlem jaj i masła, wywożąc te artykuły do Łodzi, zaś przed dwoma tygodniami zaginęła w zagatkowy sposób. Poszukiwania przez policję i rodzinę niedoprowadziły do odnalezienia zaginionej.

Ustaleniem istotnej przyczyny śmierci Chudzińskiej zajęła się policja powiatowa w Turku.

— **Włókniarze w Kaliszu żądają podwyżki płac o 15 proc.** W Kaliszu odbyło siu zebranie robotników i robotnic przemysłu włókniстego Chrześcijańskiego Związku Zawodowego.

Na zebraniu poruszano sprawę podwyżki płac o 15 proc., przyczem kierowniczka Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Łodzi zapoznała zebranych o wystosowaniu do przemysłowców powtórnego listu w sprawie 15-proc. podwyżki.

W końcu zebrani uchwalili bezwględnie, w razie nieuwzględnienia przez przemysłowców powyższych żądań przystąpić do strajku razem z łódzkimi robotnikami.

Z KRAJU.

— **Obecne projekty rządowe w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego.** Wyrazem pracy Rządu w dziedzinie polityki socjalnej jest szereg projektów ustaw, względnie rozporządzeń, opracowywanych obecnie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej lub już uzgodnionych z innemi Ministerstwami.

Projekty regulujące stosunki pracy są następujące: 1) o umowie o pracę pracowników umysłowych, 2) o ochronie zdrowia i życia pracowników, 3) o kaucjach wymaganych od pracowników, 4) o zakazie używania bieli ołowianej w malarstwie, 5) o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych, 6) o zapobieganiu chorobom zawodowym, 7) o inspekcji pracy, 8) o umowach zbiorowych, 9) o sądach pracy, 10) o rozjemstwie, 11) o związkach zawodowych, 12) o umowie o pracę robotników, 13) o pracy na roli; z dziedziny ubezpieczeń społecznych projekty rozporządzeń: 1) o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek inwalidztwa i bezrobocia, 2) o nadzorze i orzecznictwie w sprawach ubezpieczeń społecznych, 3) o wykonywaniu nadzoru nad kasami brackiemi, 4) o ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa, niezdolności do zarobkowania, starości i zaopatrzenia pozostałych rodzin, 5) nowelizacja ustawy o Kasach Chorych; z zakresu, opieki społecznej: 1) o obowiązku pracodawców przyjmowania nowych pracowników za pośrednictwem urzędów pośrednictwa pracy, 2) o nadzorze i kontroli zakładów opiekuńczych, 3) o budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczych, 4) o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, 5) o fundacjach, 6) nowelizacja ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia; z zakresu spraw emigracyjnych: uzgadniany obecnie projekt ustawy emigracyjnej.

— **Wielki raid kawaleryjski.** We wtorek rozpoczął się wielki 5-dniowy raid konny II-giej dywizji kawalerji na przestrzeni 500 klm. Droga raidu prowadzi z Warszawy przez Płock, Ostrołękę, Mińsk Mazowiecki, Garwolin z powrotem do Warszawy. Drogę tę nasi kawalerzyści mają przebyć w przeciągu 120 godzin. Kierownictwo raidu w którym bierze udział 27-miu oficerów różnych pułków kawalerji, spoczywa w rękach generała Orlicza-Dreszera, dowódcy II dywizji kawalerji.

— **Ile kosztuje p. Kemmerer?** „Robotnik“ donosi: Opowiadano nam, iż misja prof. Kemmerera kosztuje Polskę ni mniej ni więcej tylko 2 miljony dolarów, czyli 18 miljonów złotych! Wprost wierzyć się nie chce, aby skarb polski wypłacić miał tak potwornie wysokie honorarjum za... rady amerykańskiego ekonomisty. Wiadomość mamy z wiarogodnego źródła, musimy jednak domagać się, aby Rząd ogłosił dokładny rachunek kosztów misji p. Kemmerera.

— **Straszna śmierć dwojga dzieci w płomieniach.** Z Krakowa donoszą: Ubiegłej niedzieli wybuchławe wsi Polanka—Haller, o 7 kilometrów od Skawiny, pożar w zabudowaniach gospodarza nazwiskiem Szymon Kawaler. Od suchego nawozu który się zapalił niewiadomo w jaki sposób, zajęła się stodoła Kawalera, w której znajdowało się zboże, siano, a na sianie śpiących popołudniową drzemką dwoje dzieci.

Drzwi stodoły były zamknięte, tak że dzieci nawet gdyby się obudziły, nie mogłyby wyjść. W trakcie gaszenia nieszczęśliwy ojciec, który stracił zupełnie głowę, zapomniał o śpiących w stodole dzieciach, które zupełnie się zwęgliły.

Pastwą pożaru padła również szkoła dwuklasowa, znajdująca się w pobliskiem zabudowaniu. Razem ze szkołą spaliły się wszystkie sprzęty, ławki i tablice, tak, że nauka w tej miejscowości będzie się musiała odroczyć na znaczny okres czasu.

— **Związek robotników polskich we Francji.** Założony w ub. roku we Francji Związek Robotników Polskich rozwija się stale. Liczba jego członków dosięga obecnie 12,000, co, jak na stosunki francuskie jest cyfrą nader pokażną, stanowi bowiem około 40% zorganizowanego wychodźctwa polskiego. Związek, nie mając praw związku zawodowego, rozwija jednak dużą opiekę nad robotnikami.

— **Tabor samochodowy cywilny w państwie polskim.** Według wykazu, sporządzonego przez Ministerstwo Robót Publicznych w dniu 1 lipca b. r. kursowało na całym obszarze Rzplitej Polskiej 18,452 pojazdów mechanicznych cywilnych, jako to samochodów osobowych, autobusów, samochodów ciężarowych, motocykli i t. p. Z liczby tej na samochody ciężarowe przypadło 2,884, na osobowe zaś 15,568. Największa liczba samochodów przypadła: na obręb Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy — 4,280 sztuk, t. j. 1 pojazd na 219 mieszkańców, na woj. Poznańskie — 3,228, t. j. 1 samochód na 609 mieszkańców, następnie woj. Śląskie — 1,846 czyli 1 pojazd na 464 mieszkańców. Namniej samochódów było w woj. Tarnopolskim — 68 czyli 1 samochód na 21,008 mieszkańców. Najmniej Poleskim — 72, a więc 1 na 12,235 mieszkańców, Nowogródzkiem — 73, czyli 1 pojazd na 11.28 mieszkańców. Przeciętnie w całej Rzeczypospolitej 1 pojazd mechaniczny przypadł na 1,456 mieszkańców. W stosunku do 1 stycznia liczba samochodów wzrosła o 8%.

ZE ŚWIATA.

— **Jak Anglicy wyobrażają sobie Polskę.** W ostatnim miesiącu b. r. wydał Londyński Instytut Geograficzny nową edycje atlasu politycznego państw wszystkich części świata z uwzględnieniem ostatnich zmian terytorjalnych.

W atlasie tym każde z państw europejskich posiada własną mapę. Polska jednakże pominiętą została jako kraj samodzielny.

Wielkopolska widnieje na mapie Niemiec i nazwy miejscowości oznaczone są w języku niemieckim. Reszty Polski nie znajdujemy nigdzie, jak gdyby wcale nie istniała.

Nie wiadomo co tego jest przyczyną, angielska nieznajomość geografji, czy też zła wola sfer wrogich Polsce. To drugie pewniejsze, gdyż trudno nawet Anglików posądzić o tak daleko idący analfabetyzm geograficzny.

Czy tak, czy owak sprawą tą winien się zainteresować Polski Instytut Geograficzny a tembardziej prof. Romer i podjąć kroki celem uniknięcia podobnych niespodzianek na przyszłość.

Z PIŚMIENNICTWA.

— **Książeczki d-ra Oetkera.** Znana powszechnie fabryka proszku do pieczenia Dra. A. Oetkera zawdzięcza swe powodzenie przeważnie wydanym przez nią książeczkom z przepisami. Książeczki te, wypróbowane przez wybitne autorki książek kucharskich, panie domu i we własnej w tym celu urządzonej kuchni doświadczalnej, zawierają przepisy do pieczenia i gotowania i znajdują zastosowanie w miljonach domów. Obecnie leży przed nami najnowsza książeczka Dra. Oetkera, omawiająca w sposób zwięzły i zrozumiały zalety i wyższość pieczenia podług przepisów Dra. Oetkera w porównaniu z dawniejszemi sposobami pieczenia i gotowania. Nadto zawiera ona znaczną ilość nowych przepisów. Z uznaniem należy podnieść, że firma Dr. A. Oetker ozdobną tę książeczkę o 64 stronach, dla rozwoju sztuki pieczenia rozsyła bezpłatnie i franko, z czego nasi czytelnicy mogą dowolnie korzystać.

Pieczenie i gotowanie jest sztuką, a kto nią włada, słusznie zyskuje pochwałę i uznanie. Kto pragnie sztukę tę posiąść, niech się zapozna z najnowszą broszurką Dra. A. Oetkera, Gdańsk-Oliwa, skąd otrzyma ją bezpłatnie i franko. Wystarczy podanie adresu na karcie pocztowej.

— **„Płomyk“** z dodatkiem „Płomyczek“ najpoczytniejszy tygodnik dla dzieci i młodzieży, rozpoczął jedenasty rok swego istnienia. Pierwszy numer wrześniowy, ozdobiony dwubarwną okładką E. Bartłomiejczyka, zawiera aktualny artykulik wstępny, zajmujący artykuł o święcie „Gwiaździstego Sztandaru“, barwny obrazek z życia szkoły w Egipcie, pióra Al. Janowskiego, interesujący początek powieści Heleny Zakrzewskiej, wesoły monolog, wierszyk ulubionej przez dzieci poetki J. Porazińskiej, bogatą kroniczkę oraz dział rozrywkowy, urozmaicony dwubarwną „historyjką w obrazkach“, rysowaną przez K. Mackiewicza. Cały numer ozdobiony jest licznemi doskonałemi ilustracjami, jak np. portrety Waszyngtona, Kościuszki, Pułaskiego, reprodukcja jednego z obrazów Chełmońskiego i wiele innych.

Bezpłatny dodatek do Nr. 1-go stanowi kalendarz ścienny na rok szkolny 1926/27. „Płomyk“, jako pismo wydawane przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, jest ściśle związane z życiem szkół, to też żadna szkoła, bez tego, naprawdę bez zarzutu wydawanego tygodnika dla dzieci, obejść się nie może. Prenumerata wynosi miesiecznie 1.50 gr. Adres: Warszawa, Świętokrzyska 30.

PODZIĘKOWANIE.

Zamiast biletów na „Dancing“ z dnia 11.IX złożyli na Akademickie Koło Kaliszan: W. P. P. F. Karśniccy — 20 zł., E. H. — 10 zł., dyr. Orzeł — 5 zł.

Za powyższe ofiary Zarząd A. K. K. składa serdeczne podziękowanie.

RADIO.

Program na piątek 17 września b. r.

WARSZAWA (480) 17 Pogadanki dla dzieci, 19.25 Pog. rolnicze; 19.40 Kabaret; 20.30 Koncert skrzypcowy.

BERLIN (504) 16.30 Koncert; 21,30 Wieczór sonat; 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418) 16.30 Koncert; 20.15 Wieczór Wildego Osbara.

HAMBURG (392.5) 20 Koncert.

LIPSK (452) 16.30 Koncert; 22 Kabaret.

MONACHJUM (485) 16.20 Koncert; 19.45 Koncert orkiestry „Tamburica“; 21.05 Koncert.

FRANKFURT n/M. (470) 16.30 Koncert; 20.15 Koncert wiolonczelisty Rottermando; 21.15 Kabaret.

PRAGA (368) 16.30 Koncert; 20 Wieczór solistów.

BRUKSELLA (487) 20 Koncert; (utwory Mozarta).

OSLO (382) 20 Koncert; 21.30 Koncert skrzyp. Halvorsen

RZYM (425) 21.25 Koncert muzyki lekkiej.

WIEDEŃ (530) 11, 16.15 Koncert; 20 Komedja.

BERN (435) 20.40 Wieczór kameralny (Bach Bethoven)

BRNO (521) 19.15 „Trubadur“ op. Verdiego.

BUDAPESZT (560) 17.30 Ork. cygańska; 19.20 Koncerty

MEDJOLAN (320) 21.12 Koncert.

Ludzie giną.

13) *(Powieść z angielskiego.)*

— Jeśli list zawiera osobistą tajemnicę Josa włożę go z powrotem do koperty i nikt z panów nie dowie się, co zawiera. Ale jak widzę nie zawiera on żadnej tajemnicy, którejby i panowie nie mogli znać. Posłuchajcie, co jest napisane:

Krag odczytał:

„Przyjeżdżaj natychmiast. Potrzebujemy czwartego człowieka".

Detektyw podał list przez stół. Najprzód wziął go prokurator.

— Do stu djabłów! — zawołał. — Istotnie, nie ma w nim nic więcej.

I doktór Ovesen przeczytał go, twarz jego wykrzywiła się grymasem niechęci i niezadowolenia.

— Zdaje się, że mamy tu do czynienia z jakimś figlarzem, — rzekł.

Prokurator zacisnął pięści i zawołał:

— Z tym figlarzem rozmówię się, jak się z nim spotkam.

Krag rzekł:

— Zapewne, niejedno wskazuje, że ktoś chce nam spłatać figla. Ale zgadzam się, abyśmy ten żart przyjęli. Zbyt wiele ryzykujemy, abyśmy mogli ustąpić. Ale wygląda to również tak, jak gdyby nasi tajemniczy wrogowie zawikłali się w sprzecznościach. Jest to drugi list do Josa. Wysyłający nie wiedział nic o tem, że Jos otrzymał właśnie błękitny list. Do całej tej roboty dostał się jakiś błąd. — Gdzie jest ten błąd? W pierwszym, czy w drugim liście?? Przypuśćmy, że błąd ten jest żartem, jak kokwiek żart prowadzi często do tragicznego końca. Niepokoi mnie najbardziej ustawiczne, nienaturalne milczenie naszych zaginionych przyjaciół. — Obowiązkiem naszym jest wyzyskać każdą okoliczność. Na dworze czeka człowiek w samochodzie. Od tej chwili jestem „Josem". I mam zamiar pójść za nim.

XII

— Sam? — spytał doktór.

— Zupełnie sam — odparł Krag. — Tylko w ten sposób przedsięwzięcie nasze może się udać.

Doktór Ovesen zaśmiał się nagle nerwowo.

— Przyszło mi teraz na myśl — rzekł — że właściwie sytuacja jest prakomiczna.

— Tak, ma to rys komiczny, — rzekł Krag — ale dlaczego mówi pan to dopiero teraz?

— Ponieważ zaczynam podziwiać pomysłowość panów wysyłaczy błękitnych listów.

Prokurator Davidsen wybuchnął.

— Pan nazywa ten list pomysłowym? — zawołał gniewnie. — „Przyjeżdżaj natychmiast. Potrzebujemy czwartego człowieka". Jak gdyby potrzebowali czwartego do bricza. Nie wiem co uczyniłby Jos, gdyby otrzymał ten list ale nie wyobrażam sobie, aby usłuchał wezwania i natychmiast odjechał Jeśli listy, które tak przeraziły Brakla i Oedegaarda, były takie same, to muszę wyznać że panowie ci są bardzo lękliwi.

— Nie znaczy to, że słowa te mają prawdziwe swoje znaczenie dla tego, do którego były zwrócone. Ale rozumiem doktora. Sądzi pan, że to ma być pułapka. Jeśli ludzie ci chcą mnie zwabić w swoje sidła, w takim razie sprawa zaaranżowaną jest pięknie. Nieprawdaż, panie doktorze?

— Tak, mniej więcej, — odparł doktór. — Musi pan przyznać, że jeśli pan również zniknie po otrzymaniu błękitnego listu, wtedy położenie nasze będzie więcej niż komiczne.

— Proszę ze mną, — zaproponował mu Krag.

— Co do mnie, chętnie. Ale czy sądzi pan, że człowiek czekający w samochodzie zgodzi się na to?

— Nie. Ale nie musi pan korzystać z jego samochodu. Zamówimy inny wóz. Ja odjadę z moim nieznajomym, a pan może jechać za nami w pewnej odległości.

Propozycja ta podobała się bardzo prokuratorowi i doktorowi zgodzili się również po krótkim namyśle.

— Może lekarz jest potrzebny, — rzekł.

— Czy musimy mieć broń przy sobie? dodał wesoło doktór.

Krag wzruszył ramionami. Wtedy prokurator wstał w całej swej okazałości. I wyciągnąwszy rękę, pokazał swoje muskuły i rzekł:

— Jestem uzbrojony:

Krag opuścił pierwszy restaurację. W odpowiedniej odległości szli za nim doktór i prokurator. Ostatni wzbudził obecnie jeszcze większą sensację niż przedtem.

Na dworze czekało na śniegu kilka samochodów. Kilku szoferów kręciło się koło swych wozów aby się rozgrzać. Krag obejrzał rząd samochodów. — Tylko jeden samochód wydawał się być prywatny. Szofer siedział przy kierownicy, motor był w ruchu i szedł lekko.

— To zdaje się to, — pomyślał Krag.

Krag podniósł kołnierz swego palta, tak, że widać było tylko jego oczy. Poczekał chwilę i gdy zobaczył swoich przyjaciół schodzących ze schodów hotelu zawołał:

— Samochód Josa Christensena!

— Tutaj!

Szofer prywatnego samochodu odpowiedział a a równocześnie wyciągnął rękę i otworzył drzwiczki wozu. Krag wsiadł i szofer zatrzasnął drzwiczki. Nie namyślał się gdzie ma jechać.

(D. C. N.).

ROZKŁAD JAZDY
ważny od 15 maja 1926 r.

№ pociągu	Pociąg kursuje od	Pociąg kursuje do	Odjazd ze stacji początk.	Przyjazd do KALISZA	Postój	Odjazd z KALISZA	Przyjazd na stację końcową
518	Leszno	Warszawa	20.30	0.22	7	0.29	6.20
513	Warszawa	Poznań	17.50	0.59	33	1.32	5.32
501	**Warszawa**	**Paryż**	21.—	1.20	2	1.22	6.35
514	Poznań	Warszawa	23.20	3.33	10	3.43	10.50
502	**Paryż**	**Warszawa**	22.10	4.43	2	4.45	9.—
517	Warszawa	Leszno	21.45	4.57	8	5.05	8.55
522	Ostrów	Łódź	5.15	5.58	8	6.06	8.55
5532	Ostrów	Kalisz	8.15	9.—	—	—	—
512	Poznań	Warszawa	6.—	10.18	10	10.28	17.25
521	Kraków	Poznań	21.40	10.40	8	10.48	14.55
5533	Kalisz	Ostrów	—	—	—	13.15	14.—
524	Poznań	Kraków	11.20	15.32	10	15.42	5.05
511	Warszawa	Poznań	8.40	15.47	8	15.55	19.46
5534	Ostrów	Kalisz	17.30	18.14	—	—	—
5535	Kalisz	Ostrów	—	—	—	18.30	19.40
5536	Ostrów	Kalisz	19.45	20.31	—	—	—
5537	Kalisz	Skalmierzyce	—	—	—	20.45	20.58
523	Łódź	Ostrów	19.10	22.02	8	22.10	22.52

Zarząd Nowej Synagogi przy ul. Krótkiej zawiadamia, że na nabożeństwo **KOL-NIDREI** i wilję Sądnego Dnia wpuszczeni będą **jedynie posiadacze odnośnych biletów.**

Nabożeństwo rozpocznie się punktualnie o godzinie **5.30 po poł.** 1184

Zginęły 2 weksle:

jeden na sumę zł. 136 wystawiony 30.VIII.26 r. płatny 30.X.26 r. na zlecenie Salo Grün podpisany przez garbarnię Kreicman i S-ka, drugi wekslel na sumę zł. 210 wystawiony 1.IX.1926 r. płatny 10.XI.1926 r. na zlecenie Salo Grün podpisany przez W. Wolmana.

Zastrzega się przed nabyciem, gdyż w obcym ręku jest bez wartości. 1180

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 16 września 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	755.5
2) Kierunek wiatru	W.
3) Siła wiatru	5 m/s
4) Stan nieba	pochmurno
5) Wilgot. bezwzględna	10.4
6) Wilgot. względna	97%
7) Temp. powietrza	+12°.5
8) Ilość opadów (z doby ubiegłej)	
9) Najwyż. temp (z doby ubiegłej)	+19°.5
10) Najniż. temp. (z doby ubiegłej)	+11°.8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p.	+1°.65

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor M. RADWAN.